

# Iwona Krysiak

---

## Wizja pokory Maryi według św. Bernarda

---

Salvatoris Mater 16/1/4, 360-380

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Święty Bernard z Clairvaux jest mistrzem w interpretacji tekstów biblijnych odnoszących się do Matki Bożej. Często cytowane i ogólnie znane perykopy Pisma Świętego, pod jego spojrzeniem nabierają nowej barwy, a komentarze jawią się jako prawdziwe arcydzieła. Przekazy Tradycji chrześcijańskiej w jego ujęciu nabierają świeżego wyrazu, gdyż podaje je z twórczą inwencją i przyciągającą oryginalnością. Pisząc z żarliwym sercem, z precyzyjną lekkością wyraża swym niepowtarzalnym ujęciem pogłębione znaczenie tekstów biblijnych oraz nauki kościelnej<sup>1</sup>. Osiągnięcia nauki teologicznej Soboru Watykańskiego II potwierdziły, że św. Bernard to nowoczesny teolog, którego twórcza inspiracja wykraczała poza ramy XII w. Właśnie dlatego została ona wykorzystana w decyzjach podejmowanych przez Ojców Soboru<sup>2</sup>.

Bazę wewnętrznego życia św. Bernarda i wypływającego stąd nauczania o Maryi stanowi Chrystus oraz Jego Matka<sup>3</sup>. Wprawdzie głównym zagadnieniem nauki św. Bernarda jest chrystologia i eklezjologia, jednak chrześcijaństwo ulokowało go wśród najznamienitszych pisarzy i czcicieli maryjnych, a nawet nazwało go Doktorem Mariańskim<sup>4</sup>. Nadano mu

Iwona Krysiak

## Wizja pokory Maryi według św. Bernarda

SALVATORIS MATER  
16(2014) nr 1-4, 360-380

również tytuł Doktora Miodopłynnego, ponieważ z wyjątkową słodyczą wzywał wszystkich ludzi, aby codziennie z ogromną żarliwością wzbudzali wewnątrznie pobożną miłość do łaskawej Bożej Rodzicielki oraz starannie naśladowali Jej niezwykle cnoty<sup>5</sup>. Jednocześnie mariologia św. Bernarda z Clairvaux wykazuje cechy niejako liturgiczne, gdyż wzbudza nabożeństwo do Dziewicy Maryi, która świadomie podejmuje czynny udział w kluczowych wydarzeniach zbawczych. W homiliach świętego Opatu pokorna Dziewica

<sup>1</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard z Clairvaux*, Kraków 1984, 335: *Bernard nie mówi nic nowego, a jednak w nowy sposób* (Acta Pii IX, t. 1, s. 164) [...]. *Non nova sed nove*.

<sup>2</sup> Por. TAMŻE, 8-9: *Bernard z Clairvaux rozumiał doskonale intencje wielkiego papieża Grzegorza VII, walczącego nie tylko o wolność Kościoła przeciwko ustrojowi feudalnemu, ale również o morale duchowieństwa, o świętość zakonów* [...]. *Na tym polu zasługi Bernarda są niespożyte*.

<sup>3</sup> Por. TAMŻE, 358: *Bernard śledzi Jej kroki, idzie za Nią, podziwia heroizm cnot, zachwyca się szczególnie przedziwną pokorą Matki Bożej, naśladuje Ją, ile tylko potrafi, stając się również człowiekiem wielkiej prostoty duchowej, czystości obyczajów, niezwykłej i trwałej gotowości do ofiar i poświęcenia się dla dobra Kościoła. Kult Matki Bożej zakorzenił się i rozwinął w jego sercu, można powiedzieć, w sposób naturalny. Przez całe życie Biały Opat szuka konsekwentnie ideału świętości – znajduje go tam, gdzie tylko istnieje on niezawodnie i najprawdziej – w Chrystusie i Matce Jego*.

<sup>4</sup> Por. TAMŻE, 346-347.

<sup>5</sup> Por. PIUS XII, Encyklika *Doctor Mellifluus*, w: BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, Warszawa 2000, 22.

Maryja przedstawiana jest w najdelikatniejszym punkcie zjednoczenia Boga z ludzkością, w którym zostaje Ona powołana na Matkę Boga<sup>6</sup>.

## 1. Chrześcijańska cnota pokory

Chrystus wskazał drogę pokory jako wzór dla wszystkich wierzących: *Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem* (Mt 11, 29). Chrystus cierpliwie pociąga do siebie tych, którzy zapragną stać się Jego uczniami, zważając na godność osoby ludzkiej stworzonej na obraz Stwórcy, która powinna kierować się własnym rozeznaniem i korzystać rozumnie z wolności danej przez Niego. W postępowaniu Zbawiciela dynamika uniżenia oraz wywyższenia ukazana została jako zadanie dla każdego wierzącego: służyć innym (Mk 10, 45) i nie oczekiwać, aby oni nam służyli (Mt 20, 26-28)<sup>7</sup>.

Podstawę chrześcijańskiej pokory stanowi umiłowanie Boga oraz kontemplacja Jego świętości i doskonałości, prowadzące do uniżenia się człowieka przed swym Stwórcą. Święty Tomasz z Akwinu stwierdza, że pokora jest związana przede wszystkim z umiarkowaniem, gdyż pragnienia wzbudzone przez miłość własną wymagają przede wszystkim powściągliwości, co charakteryzuje umiarkowanie oraz pozostałe cnoty z nim związane<sup>8</sup>. Jednak pokora nie stanowi samounicestwienia się istoty ludzkiej, lecz jest ufnym zawierzeniem Ojcu i gotowością do pełnienia woli Bożej<sup>9</sup>. Jednocześnie jest to cnota, przez którą *człowiek jak najwierniej poznając siebie, sam sobie godnym wzgardy się staje*<sup>10</sup>.

Kościół wiernie dochowuje przykazań swego Założyciela: miłości, pokory i wyrzeczenia, oraz zgodnie ze swym posłannictwem głosi i krzewi Królestwo Chrystusowe<sup>11</sup>.

Według św. Franciszka z Asyżu znaczenie człowieka zależy od tego, ile znaczy on w oczach Boga. Stawanie przed Trójjedynym Bogiem z taką świadomością pozwala uczyć się życia w cnotie pokory. Człowiek taki *rozpoznając w sobie i wokół siebie pełną miłości i szczodrości obecność*

<sup>6</sup> Por. B. BILLET, *Św. Bernard*, w: *Mały Słownik Maryjny*, Warszawa 1987, 81.

<sup>7</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, 11.

<sup>8</sup> Por. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, II-II, q. 161, za: J. PIEPER, *Las virtutes fundamentales*, Madryt 1980, 276-281.

<sup>9</sup> Por. T. SIKORSKI, *Pokora*, w: *Słownik Teologiczny*, red. A. ZUBERBIER, Katowice 1998, 421.

<sup>10</sup> Św. Bernard, cytaty za: M. KOWALEWSKI, *Mały Słownik Teologiczny*, Warszawa 1960, 288.

<sup>11</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 5.

Pana, odpowiada na nią całkowitym oddaniem, bez przywłaszczania sobie czegokolwiek, co przynależy wyłącznie do Boga i Jego chwały<sup>12</sup>. Odkrywanie prawdy o Bogu jako Najwyższym Dobru, prowadzi do lepszego poznania prawdy o sobie, swej znikomości, nędzy oraz do utwierdzenia się w pokorze i uniżeniu<sup>13</sup>.

Szczególnym wyrazem chrześcijańskiej pokory jest posłuszeństwo, przez które Zbawiciel dokonał Odkupienia rodzaju ludzkiego<sup>14</sup>, z woli Ojca unizając się aż do śmierci krzyżowej. Najbardziej pokorną po Jezusie Chrystusie jest Maryja i właśnie Tę ubogą Dziewicę, która pragnie pozostać jedynie służebnicą, Bóg uczynił Matką swego Syna, Pana naszego (Łk 18, 14)<sup>15</sup>. Maryja wyraziła głęboką cnotę pokory w swym kantyku *Magnificat*: Pan wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej, to On przejawia moc ramienia swego, a także On sam rozprasza ludzi pyszniących się zamysłami serc swoich, strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych (Łk 1, 48-52). Biblijna pokora, doskonale zrealizowana przez Maryję, jest wyrazem wzorczej postawy stworzenia wobec Wszechmocnego i Trzykroć Świętego. Osoba pokorna, tak jak Maryja, uznaje, że otrzymała od Boga wszystko, co posiada. A sam Bóg w odpowiednim czasie wywyższy takiego pokornego człowieka, który coraz bardziej otwiera się na działanie łaski.

## 2. Pokora według św. Bernarda

Kościół bardzo często przytacza homilie Doktora Mariańskiego w swej oficjalnej liturgii brewiarzowej: w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Imienia Maryi, Świętej Rodziny, Wniebowzięcia oraz w oficjum sobotnim ku czci Matki Najświętszej<sup>16</sup>. Zaliczany do grona największych mistyków chrześcijańskich, św. Bernard zdolnościami i umiejętnościami wybijał się znacznie ponad siebie współczesnych. Został uznany za tak wielki autorytet, że nazywany był „niekoronowanym władcą Europy”. Sam Pius XII uznał jego naukę za „ożywczą i streszczającą świadectwa Ojców”, a Bernarda nazwał „chwałą Kościoła”<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> Por. M. SYKUŁA, *Napomnienia Świętego Franciszka z Asyżu* (Nap 11, 4), „Lignum Vitae” 4(2003) 287.

<sup>13</sup> Por. TAMŻE (Nap 12).

<sup>14</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, 24.

<sup>15</sup> Por. M.F. LACAN, *Pokora*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, oprac. K. ROMANIUK, Poznań 1990, 698.

<sup>16</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 335.

<sup>17</sup> Por. S. KĘDZIORA, *Bernard z Clairvaux. Myśl teologiczna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, red. F. GRYGLEWICZ, R. ŁUKASZYK, Z. SUŁOWSKI, Lublin 1976, 301.

Te fakty stanowią doskonałe uzasadnienie, jak wielką wartość ponadczasową dla osób szukających zbliżenia do Boga mają pochwalne mowy św. Bernarda *Sermones de sanctis*, wśród których znajdują się „Kazania o Najświętszej Maryi Pannie”, opiewające nadzwyczajną pokorę Maryi. Ich autor pośród cnót Maryi uznawał Jej wyjątkową pokorę za perłę<sup>18</sup>.

Święty Bernard podaje definicję pokory jako cnoty, dzięki której człowiek dokładnie poznaje siebie i widzi swą marność. Jedynie ci, którzy wznoszą się z cnoty na cnotę aż do szczytu pokory, z wysokości kontemplacji mogą poznawać prawdę niejako ją oglądając<sup>19</sup>. Święty Doktor z Clairvaux sformułował klasyczne określenie pokory w najważniejszym swym traktacie ascetyczno-mistycznym *Tractatus de gradibus humilitatis et superbiae*. Usystematyzował w nim dwanaście stopni pychy, którym przeciwstawił dwanaście stopni pokory<sup>20</sup>. Przestrzegał przed pychą umysłu, która *zaslepią oko duszy i przesłania prawdę*. Skoro pycha jest umiłowaniem własnej wyższości (św. Augustyn), to odwrotnie można powiedzieć o pokorze, że *pokora jest to pogarda własnej wyższości*<sup>21</sup>.

Pisząc o czwartym stopniu miłości, na którym człowiek kocha siebie jedynie dla Boga, św. Bernard nazywa taki stan błogosławionym. Polega on na tym, że dusza napełniona Bogiem zapomina o sobie jak o zbędnym naczyniu, aby bez reszty przyłączyć się do Boga i zjednoczyć się z Nim<sup>22</sup>. Osobę, która doświadczyłaby podobnego zespolenia w swym śmiertelnym życiu, choćby rzadko i przez najkrótszą chwilę, nazywa świętą i błogosławioną<sup>23</sup>. Gdyż *stracić siebie, jakbyś nie istniał, nie patrzeć w siebie, zapomnieć o sobie, jakby unicestwić się całkowicie – to już przebywanie w niebie*; nie może to być dziełem ludzkich uczuć<sup>24</sup>. W taki sposób osiągnięty zostanie czwarty stopień miłości: *Bóg będzie miłowany ponad wszystko i On jedynie, albowiem i nas samych będziemy miłować tylko dla Niego. Wówczas Bóg będzie nagrodą miłujących: nagrodą wieczną – miłujących wiecznie*<sup>25</sup>. Jednak dusze ludzkie przed zmartwychwstaniem nie mogą kochać

<sup>18</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 343: *Św. Bernard podkreśla przepiękne skojarzenie dziewictwa i pokory. Spodobala się Bogu ta dusza, w której pokora strzeże i umila dziewictwo, dziewictwo zaś ozdabia dar pokory.*

<sup>19</sup> Por. BERNARD, *O miłowaniu Boga i inne traktaty*, Poznań 2000, 68.

<sup>20</sup> TAMŻE, 48.

<sup>21</sup> Por. TAMŻE, 80; por. TAMŻE, 82: *Dopóki nie znałem prawdy, myślałem, że jestem czymś, a przecież jestem niczym. Kiedy jednak uwierzyłem w Chrystusa i naśladowując Jego pokorę doszedłem do poznania prawdy, wywyższylem ją we mnie przez moje wyznanie: „a ja poniżony jestem wielce”, to znaczy: stałem się, zastanawiając się nad sobą, najlichszy we własnych oczach.*

<sup>22</sup> TAMŻE, 48.

<sup>23</sup> Por. S. KĘDZIORA, *Bernard z Clairvaux...*, 301.

<sup>24</sup> BERNARD, *O miłowaniu Boga...*, 48.

<sup>25</sup> TAMŻE, 54.

w taki sposób. Dopiero po odzyskaniu ciała będzie możliwe to pełne zanurzenie się dusz w Bogu<sup>26</sup>.

Ten opis św. Opat z Clairvaux doskonale odzwierciedla jedyny ludzki wyjątek, jakim jest Matka Chrystusa. Ona już podczas nocy adwentowego oczekiwania zaczęła świecić jak Gwiazda Zaranna. Już za życia została podniesiona na najwyższy stopień miłości Bożej dzięki swej niezwykłej pokorze. Znalazła pełną nagrodę w miłości Boga, ponieważ *jedynie w najpobożniejszym i najweselszym sercu mogła się pomieścić taka obfitość słodyczy*<sup>27</sup>.

W swoim Traktacie „O stopniach pokory i pychy” św. Bernard stwierdza, że pokora to mozolna droga, która prowadzi do prawdy jako owocu tego trudu<sup>28</sup>. Skoro Jezus jest przykładem pokory i „pierwowzorem łagodności”, to taka sama musiała być Jego Matka, która zrodziła Go i wychowała, a ponadto stała się doskonałą Uczennicą swego Syna. Człowiek idący za Chrystusem jako Drogą, *będzie miał światłość życia* (por. J 8, 12), czyli prawdę, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat (J 1, 9). Święty Bernard wyjaśnia, że poznanie prawdy jest skutkiem pokory<sup>29</sup>, gdyż Bóg zakrywa prawdę przed pysznymi, a objawia ją tylko pokornym (por. Łk 10, 21)<sup>30</sup>. Toteż św. Opat z Clairvaux zachęca, by przy każdej sposobności wzbudzać w sobie takie pragnienie, aby żyć i wszystko czynić ze względu na Stwórcę, wedle Jego woli, a nie dla własnej przyjemności. Wtedy będzie można radować się z tego, że Jego wola spełniła się w nas i przez nas.

### 3. Fundament pokory Maryi

Punktem wyjścia do rozważań o pokorze Maryi, którą św. Bernard z Clairvaux ukazuje w swych homiliach w sposób dogłębnie przemyślany, może być jego pytanie skierowane do czytelników II Homilii z cyklu *Pochwały Dziewicy Maryi*: Czy Pan Bóg przez okazanie jawnego znaku nie

<sup>26</sup> TAMŻE, 51.

<sup>27</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, Homilia IV, p. 6, Warszawa 2000, 6.

<sup>28</sup> BERNARD, *O miłowaniu Boga...*, 67: *Sam Pan odsłania przed nami drogę i nagrodę za jej pokonanie, mówiąc „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem”* (J 14, 6). *Drogą nazywa pokorę, prowadzącą do prawdy. Pierwsza jest mazołem, druga owocem mazołu.*

<sup>29</sup> TAMŻE, 86: *Istnieją więc trzy stopnie prawdy; na pierwszy wstępuje się wysiłkiem pokory, na drugi współczuciem, na trzeci wzniosłością kontemplacji. Na pierwszym stopniu Prawda jawi się nam surowa, na drugim miłosierna, na trzecim – czysta. Do pierwszego prowadzi rozum, do drugiego uczucie, do trzeciego czystość porywająca ku rzeczom niewidzialnym.*

<sup>30</sup> TAMŻE, 67.

mógł oszczędzić Matce Bożej zniesławienia i oskarżenia?<sup>31</sup>. Czy nie mógł On w swej wszechmocy i miłosierdziu ochronić Maryi od cierpień? Odpowiedź na to pytanie daje zasadnicze światło na zrozumienie, czym w istocie jest pokora Dziewicy Maryi.

Na właściwą odpowiedź naprowadza sam św. Bernard swymi homiliami, dając do zrozumienia, że fundamentem pokory u Maryi jest *radość wielka* w przyjmowaniu trudnych okoliczności wydarzeń, które przeprowadza sam Bóg, oraz pełna miłości *uległość doskonała* Najświętszej Dziewicy wobec planu Bożego. Troskę o samą siebie całkowicie powierzyła Panu Bogu, co z wiarą określa jako *uniżenie Służebnicy* (Łk 1, 48), dlatego w najtrudniejszych i po ludzku dotkliwie bolesnych sytuacjach, bez żadnego niepokoju przyjmuje doświadczenia jako najwyższą dobroć samego Boga, gdyż to *On przejawia moc ramienia swego* (Łk 1, 51)<sup>32</sup>. Dlaczego więc Bóg nie zechciał ochronić Maryi przed cierpieniem?

Dokładniej uzasadnia to św. Bernard w swej bezpośredniej odpowiedzi na powyższe pytanie. Stwierdza on, że Wszechmocny z pewnością mógł tego dokonać, jednak gdyby ludzie wiedzieli, jak *wielkie rzeczy uczynił* Bóg w Maryi, to nie ukryłoby się to także przed złymi duchami<sup>33</sup>. Zatem w Bożym planie było ukrycie Wcielenia, gdyż zamierzał On w swej Mądrości upokorzyć diabła poprzez Niewiastę, odwracając skutki kuszenia szatańskiego w rajskim ogrodzie Eden<sup>34</sup>. A Maryja mogła uwielbić czyny Boga słowami: *Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych* (Łk 1, 52).

Realizując swój plan z pomocą pokornej Maryi, Bóg swym działaniem sprawia, że *przeciwstawia się Niewiasta niewieście, Mądra głupiej, Pokorna pysznej*<sup>35</sup>, a w następstwie tego człowiek pokorny pysznemu. Święty Bernard odwołuje się do Księgi Przysłów: *Niewiastę mężną, któż znajdzie?* (31, 10) i stwierdza: *Jeżeli aż do tego stopnia w rękę niewiasty spoczywa i zbawienie nas wszystkich, i naprawa niewinności, i zwycięstwo nad wrogiem, to koniecznie potrzeba, aby wybrano Tę mężną, zdolną do wypełnienia tego dzieła*<sup>36</sup>. *Najpierw jednak, bo tak było potrzeba, niewidzialny*

<sup>31</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Homilia II, p. 13, s. 50.

<sup>32</sup> Por. TAMZE.

<sup>33</sup> *Pewnie, że mógł; ale wówczas nie mogłoby się ukryć od diablów to, co wiedzieliby ludzie.* TAMZE.

<sup>34</sup> *Mógł je w inny dowolny skutecznie sposób, podobało Mu się wszakże pojednać ze sobą człowieka tymże samym raczej i sposobem, i porządkiem, jakim – jak wiedział – człowiek upadł; ażeby mianowicie diabeł, jak ongiś naprzód uwiódł niewiastę, a następnie męża przez niewiastę pokonał, tak teraz najpierw sam został przez Niewiastę zwiedziony, potem zaś przez męża – Chrystusa – otwarcie zwałczony.* TAMZE.

<sup>35</sup> TAMZE, *Homilia II*, p. 3, s. 42.

<sup>36</sup> Por. TAMZE, p. 5, s. 43.

*Duch widzialnymi znakami objawił swoje przyście<sup>37</sup> do Dziewicy w mieście Nazaret (zob. Łk 1, 26n). Dziwisz się, że Nazaret, mała miścina została uświetniona tak wielkim poselstwem od tak potężnego Króla? A przecież wielki skarb ukrywa się w tej małej miścinie. [...] Czyż nie Boży to skarb – Maryja? Gdziekolwiek Ona jest, tam i serce Jego. Oczy Jego na Niej: wszędy On spogląda na niskość służebnicy swojej<sup>38</sup>.*

Maryja w kluczowym momencie Zwiastowania uznaje w sercu, że *święte jest Jego imię* (Łk 1, 46-55) i nie wnikając w motywy działania Boga Wszechwiedzącego, doprowadza swą wolę do takiej z Nim zgodności, że *Bóg nie tylko Jej wolę, ale też i ciało łączy ze sobą<sup>39</sup>*. Wówczas następuje spełnienie zapowiedzi psalmisty: *Łaskawość i wierność spotkają się z sobą, ucalują się sprawiedliwość i pokój. Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość wychyli się z nieba. Pan sam obdarzy szczęściem a nasza ziemia wyda swój owoc. Sprawiedliwość pójdzie przed Nim, po śladach Jego kroków – zbawienie<sup>40</sup>* (Ps 85, 11-14).

#### 4. Pokorne uniżenie Panny przed Bogiem

Święty Opat z Clairvaux z prawdziwym artyzmem obrazuje piękno duchowe Matki Bożej<sup>41</sup>. Szczególny rozmach mistyczny w spojrzeniu na Maryję dostrzega J. Królikowski u św. Bernarda w jego *Komentarzu do Pieśni nad pieśniami*<sup>42</sup>. Ściśle mariologiczny tekst uwypukla centralny te-

<sup>37</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazanie na Zesłanie Ducha Świętego*, w: *Ojcowie Żywi*, t. 2, oprac. M. STAROWIEYSKI, Kraków 1979, 145.

<sup>38</sup> TENZE, *Kazanie na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego*, w: *Ojcowie Żywi*, t. 4, oprac. M. STAROWIEYSKI, Kraków 1982, 153: *Zna niebo Jednorodzony Boga Ojca? Jeżeli zna niebo, zna też i Nazaret. Czemużby miał nie znać ojczyzny swojej? Czemużby miał nie znać dziedzictwa swego? Niebo ze względu na Ojca, Nazaret przez wzgląd na Matkę uważa za swoją własność.*

<sup>39</sup> TAMŻE, *Homilia III*, p. 4, s. 60.

<sup>40</sup> Por. TAMŻE, *Homilia I*, p. 1, s. 31-32.

<sup>41</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 357.

<sup>42</sup> Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja – kobieta, która kocha*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości*, Tarnów 2007, 101: *Odwolanie się do Pieśni nad pieśniami nie jest rzeczą nową. Wielokrotnie w taki sposób postępowali już ojcowie Kościoła. W duchu dogłębnie maryjnym i w sposób niedościgny pod względem rozmachu mistycznego skomentował Pieśń nad pieśniami św. Bernard z Clairvaux; oraz: Św. Bernard z Clairvaux, zachwycająco komentując w duchu maryjnym Pieśń nad pieśniami, dochodzi w pewnym miejscu do stwierdzenia: „Jak kropla wody zmieszana z wielką ilością wina wydaje się znikać całkowicie i przyjmować kolor i smak wina, jak rozżarzone i płynne żelazo traci pierwotną i naturalną formę i staje się bardziej podobne do ognia, i jak powietrze, gdy jest przeniknięte światłem słońca, tak że wydaje się być nie tyle oświecane, co być raczej samym światłem, tak będzie musiało koniecznie stać się, w jakimś niewymownym sposób, że cała ludzka miłość świętych ulegnie wyniszczeniu, by całkowicie zlać się z wolą Bożą. TAMŻE, 112.*



mat Chrystusa-Oblubieńca oraz Kościoła jako Jego Oblubienicy. Doktor Maryjny podkreśla: *Strzała, jaką jest miłość Chrystusa – strzała, która nie tylko wbiła się, ale przebiła na wylot duszę Maryi do tego stopnia, że nie było najmniejszej części Jej dziewiczego serca, której nie wypełniłaby miłość. Rozmyślanie to św. Bernard podsumowuje niejako okrzykiem miłości: Ukochała Go naprawdę z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił swoich, i była pełna łaski*<sup>43</sup>.

Ogrom miłości synowskiej świętego Opata do Maryi oddaje jego bezpośrednie zwracanie się do Matki Bożej: *Był czas, żeś się ukrywała pośród patriarchów, proroków, Żydów i starego prawa. Pozostawałaś utajona pod osłoną przepowiedni i tylko nieliczni mogli wiedzieć o Tobie. Na szczęście nadeszła pora, że pozwalasz patrzeć na siebie i słuchać Twego głosu na ziemi, gdzie Twe słodkie wejrzenie napawa wszystkich rozkoszą, a zwłaszcza tych, którzy mogą widzieć w Tobie Matkę*<sup>44</sup>. Poprzez słowa zwiastowania wypowiedziane przez anioła błagają Pannę Pobożną i oczekują Jej przyzwalającej odpowiedzi zarówno Adam z nieszczęśliwym potomstwem swoim z raju wygnany, jak i Abraham, i Dawid. *O to się upominają wszyscy inni Ojcowie święci (...), tego oczekuje świat cały leżąc u stóp Twoich*<sup>45</sup>.

Od początków stworzenia świata, poprzez patriarchów, proroków i całe dzieje ludu Bożego, aż do chwili Zwiastowania w Nazarecie i poczęcia przez Pannę (por. Iz 7, 14) – przez tyle czasu brakowało ludziom tych strumieni łask Boga z nami, dopóki nie znalazła się najpokorniejsza przed Bogiem Dziewica. Ona to znalazła łaskę u Boga (por. Łk 1, 30), pomimo że już była pełna łaski (Łk 1, 28). Gdyż, jak wyjaśnia św. Bernard, własna pełność Jej nie wystarczała, ani nie zadowoliła się Ona własnym dobrem, lecz prosiła Boga o nadmiar łaski w służbie zbawienia wszystkich<sup>46</sup>.

Do takiej miłości dochodzi się po osiągnięciu wszystkich stopni pokory<sup>47</sup>. To są szczyty pokory Dziewicy Maryi! Ze swymi prośbami za lud Izraela oraz za całą ludzkość zwróciła się w najwyższym zaufaniu do Boga, *On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskowości, a lituje się na widok niedoli* (Jl 2, 13). Na Jej gorące prośby za lud Duch Święty wylał na Nią drogocenny balsam łaski tak hojnie, że aż dotąd przeobficie i nieustannie rozlewa się ona dokoła poprzez Nią. Właśnie dlatego św. Bernard porównuje pokorną Jej Osobę do Akweduktu Bożego, którym płyną strumienie łaski, rozlewają się, ale nie giną<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 348.

<sup>44</sup> Por. TAMŻE, 356.

<sup>45</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazanie na IV Niedzielę Adwentu*, w: *Ojcowie Żywi...*, t. 2, 23.

<sup>46</sup> Por. TENŻE, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie o Akwedukcie, p. 5, s. 177.

<sup>47</sup> BERNARD, *O miłowaniu Boga...*, 69.

<sup>48</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie o Akwedukcie, p. 5, s. 177.

Miłość Maryi jest *potężna jak śmierć* [...] a jej żar to żar ognia, płomień Pański (por. Pnp 8, 6). Święty z Clairvaux streścił lapidarnie i ponad wszelką wątpliwość, że z miłością Maryi nie może się równać żadna inna poza Chrystusową<sup>49</sup>, gdyż *Ta, która wkrótce miała począć Syna Ojcowskiej Miłości z radością Ducha Świętego, nie miałym wpieryw rozpalila się płomieniem wesela i miłości*<sup>50</sup>. Święty Bernard nauczał, że człowiek przez miłość może dojść do pełnego zjednoczenia z Bogiem, zachowując odrębność własnej natury<sup>51</sup>. Jednak podkreślił on, że Dziewica z Nazaretu mogła tego dokonać jedynie *potęgą pragnienia, żarem pobożności, czystością modlitwy*<sup>52</sup>, bo modlitwa sprawiedliwego przenika obłoki (Syr 35, 17)<sup>53</sup>. Maryja właśnie jest pierwszą wśród sprawiedliwych, gdyż to z Niej powstało Słońce Sprawiedliwości<sup>54</sup>. Tak więc poprzez żarliwą modlitwę pokora Maryi „dotyka” samego Boga.

Rozważanie nadprzyrodzonych przywilejów i łask Matki Bożej powoduje u św. Bernarda zdumienie i najwyższy zachwyt, gdyż w Maryi odzwierciedla się niewypowiedziane piękno miłości Trójcy Świętej<sup>55</sup>. Bo Bóg złożył w Niej pełnię wszelkiego dobra, jak *w ogrodzie pełnym rozkoszy, obfitującym w Boże wonności, z którego sphywa na ludzi nadzieja, łaska i wszelka szczęśliwość*<sup>56</sup>.

## 5. Współpraca wolitywna w dojrzewaniu pokory

W kontekście przyglądania się wyjątkowej pokorze Maryi dodatkowo we światło wnosi traktat dogmatyczno-apologetyczny *De gratia et libero arbitrio*, w którym św. Bernard rozważał relacje między łaską a wolną wolą, mające decydujące znaczenie dla procesu dojrzewania pokory Maryi. Doktor *Mellifluus* wyjaśnia, że poznanie Boga jako najwyższego Bytu

<sup>49</sup> Liturgia Godzin, t. IV, *Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej*, 1175. Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja – kobieta...*, 97: *Taką miłość głosi chrześcijaństwo, takiej każe nieustannie szukać i takiej niezmiennie broni. Taką miłość rozpoznajemy w Maryi. [...] Mimo że żaden tekst biblijny nie mówi wprost o miłości Maryi, to jednak potrzeba jej uwzględnienia w rysowaniu biblijnego obrazu Dziewicy z Nazaretu wprost narzuca się wierzącym i teologom.*

<sup>50</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Homilia IV, p. 6, s. 76.

<sup>51</sup> S. KOWALCZYK, *Mysł filozoficzna św. Bernarda*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin 1976, 303: *Tym mistyka św. Bernarda różni się od wszelkiego typu panteizmów.*

<sup>52</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie o Akwedukcie, p. 59, s. 177.

<sup>53</sup> *Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu* (Syr 35, 17).

<sup>54</sup> Por. S. KĘDZIORA, *Bernard z Clairvaux...*, 301.

<sup>55</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 332.

<sup>56</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie o Akwedukcie, p. 6, s. 178.

dokonyuje się nie tyle przez światło ludzkiego rozumu, ile przez światło miłości. Dzięki niej poznaje się Boga przez doświadczenie Jego dobroci. Ponieważ racją niezależnego bytowania Boga jest Jego wszechmocna wola, a człowiek jest obrazem Boga dzięki rozumnej duszy, dlatego z posiadania intelektu i woli wypływa wyjątkowa godność osoby ludzkiej<sup>57</sup>.

Bóg-Miłość, powołując człowieka aktem czystej miłości do istnienia na swoje podobieństwo, chciał, aby ten obraz Boży w człowieku wyrażał się w jego wolnej woli, gdyż wola osoby urzeczywistnia podobieństwo do Stwórcy człowieka realizującego miłość Bożą. Dlatego też życie duchowe staje się drogą odnowy podobieństwa Bożego, która dokonuje się przez pokorę, czystość serca i miłość bliźniego<sup>58</sup>. Jeśli człowiek postępuje wiernie drogą odnowy, może uzyskać pełną zgodność swojej woli z wolą Bożą jedynie mocą Chrystusa, oraz dojść do zbawczej wspólnoty życia z Nim<sup>59</sup>. Aby lepiej spełnić zamiary Boga, konieczna jest przy tym codzienna, coraz większa troska o postawę pokory i pełnego oddania się Jemu na wzór Maryi<sup>60</sup>, która wykonała wszystko, co już wcześniej zapowiadały o Niej Psałmy: *Słuchaj córko, patrz i nakłoń ucha*<sup>61</sup>. Rzeczywiście słuchała i patrzyła, słuchała i wierzyła, patrzyła i rozumiała, i nakłoniła swe ucho do posłuszeństwa, a serce do uległości<sup>62</sup>.

*Fiat* Dziewicy z Nazaretu niewątpliwie było aktem pokory<sup>63</sup>, przez które Maryja uczy wszystkich wierzących, że prawdziwa pokora, jako droga do świętości i jej znak, wymaga wielkoduszności, otwarcia na wielkie dary Boże, na wezwanie Boga, przekraczające oczekiwania i dotychczasowe możliwości człowieka<sup>64</sup>. Święty Bernard podkreślił, że *pokora wca-*

<sup>57</sup> S. KOWALCZYK, *Mysł filozoficzna św. Bernarda...*, 303.

<sup>58</sup> S. KĘDZIORA, *Mysł teologiczna św. Bernarda*, w: *Encyklopedia Katolicka...*, 303.

<sup>59</sup> TAMŻE, 303-304. Por. PIUS XII, Encyklika *Doctor Mellifluus*, w: BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, 14-15: *Ten doskonały spokój duszy – którego zaznajemy wówczas, gdy kochającemu Bogu odpowiadamy miłością, i w którym nas samych i wszystko, co nasze zwracamy ku Niemu i ku Niemu kierujemy – rodzi w nas nie gnuśność, nie lenistwo, nie nieudolność, ale ochotę, sprawną, rzutką gorliwość; gorliwość, w której, pod wpływem łaski Bożej, rzeczywiście zabiegamy o zapewnienie zbawienia zarówno sobie, jak i innym ludziom.*

<sup>60</sup> Por. O. Pio, Ep. II, 419-420, za: O. Pio o *Matce Bożej*, red. T. DUSZYC, Kraków 2007, 163.

<sup>61</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Homilia III, p. 3, s. 59: *I jeżeli to uczynisz, „będzie pożądał Król śliczności twojej” (Ps 44, 11-12). Jakoż słuchała i patrzyła, nie tak jak niektórzy, co „słuchając nie słyszą, a widząc nie rozumieją” (por. Łz 6, 9; Mt 13,14).*

<sup>62</sup> Por. TAMŻE, 60.

<sup>63</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 343.

<sup>64</sup> A. GAŚSIOR, *Maryjny wzór świętości w kazaniach św. Bernarda z Clairvaux*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów 2007, 129.

le nie jest powodem do wciskania się małoduszności<sup>65</sup>, lecz dzięki tej cności człowiek tym bardziej ufa Bożej potędze, zwłaszcza w rzeczach wielkiej wagi<sup>66</sup>. W komentarzu do słów Maryi wypowiedzianych w *Magnificat*, św. Bernard podkreślił złączenie pokory z wielkodusznością Dziewicy wobec tego, czym pragnie obdarzyć Ją sam Bóg<sup>67</sup>. Ta właśnie nadzwyczajna pokora sprawiła, że Maryja została wybrana ze wszystkich dzievic świata<sup>68</sup>.

Podjmując osobisty wysiłek, można naśladować Maryję, jak to robili święci. Jednak w przypadku Maryi sprawa ta okazuje się wyjątkowa, gdyż *między Nią a Bogiem taka przecież zachodzi zgodność, iż Bóg nie tylko Jej wolę, ale też i ciało łączy ze sobą. Ze swojej i Dziewicy istoty jednego kształtuje Chrystusa*<sup>69</sup>. Święty Bernard, opierając się na Biblii i na tekstach Ojców Kościoła, przypomina, że bez głębokiej wiary w Boga, podsycanej modlitwą i kontemplacją, własną intymną relacją z Panem oraz osobistymi refleksjami na temat tajemnic Bożych, chrześcijanin znajdzie się w bezpośrednim zagrożeniu, że staną się one tylko czczym ćwiczeniem intelektualnym i stracą swoją wiarygodność<sup>70</sup>.

Jednocześnie Doktor z Clairvaux przeciwstawiał się izolacji myślenia od miłości i głosił, że cały człowiek wznosi się do Boga. Według św. Bernarda zapatrzenie się w Maryję i naśladowanie Jej jest najpewniejszą drogą człowieka do Boga. Maryja jest w sposób rzeczywisty *Akweduktem* – „Kanałem łaski” Bożej, *bez której nie istniałoby życie Kościoła*<sup>71</sup>. Toteż przy

<sup>65</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie o Akwedukcie, p. 8, s. 180.

<sup>66</sup> Por. TAMŻE.

<sup>67</sup> Por. A. GAŚSIOR, *Maryjny wzór świętości...*, 128: *Św. Bernard nie poprzestaje jednak tylko na ukazaniu wartości milczenia – pokora bowiem nie jest jedynie przyjęciem prawdy o sobie jako człowieka, który otrzymuje dar od Stwórcy, ale powinna wyrażać się radością z wielkości i miłości Boga. Radość nie zawiera się jedynie w milczeniu, ale chce mówić o tym, który kocha i obdarowuje w sposób nieskończony i niezastulony.*

<sup>68</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 343.

<sup>69</sup> TAMŻE. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Homilia III, p. 4, s. 60.

<sup>70</sup> Por. BENEDYKT XVI, *Św. Bernard z Clairvaux* (Katecheza, 21.10.2009), „L'Osservatore Romano” 21(2010) nr 1, 46-47.

<sup>71</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 349. To właśnie od św. Bernarda i kilku innych średniowiecznych apostołów maryjnych rozpoczyna się w mariologii przejście od perspektywy misteryjnej (zogniskowanej wokół Chrystusa) do perspektywy analitycznej, eksponującej rolę Maryi jako Pośredniczki do Chrystusa. Pośrednictwo to ponadto zostało przedstawione jako Wszechpośrednictwo, jako jedyny „kanał zbawienia”. To średniowieczna przesada, a nawet niewłaściwe ujęcie, dominowało (zwłaszcza w pobożności) aż do Soboru Watykańskiego II. Sobór nie przejął tego modelu pośrednictwa zbawczego i zarówno on (mimo obszernego zajęcia się mariologią), jak też KKK nie nawiązują do idei Wszechpośrednictwa i do ujęcia Bernarda z Clairvaux. Zob. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, tł. Z Proczek, wyd. Księży Marianów, Warszawa 1989, 113; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Wyd. OO. Franciszkanów, Niepokalanów 1998, 197, 214. (red.).

uzasadnianiu pośrednictwa Maryi rozumianego jako rozdawnictwo łask Bożych, Doktor Maryjny posłużył się stwierdzeniem, że skoro Chrystus przyszedł na świat przez Maryję, to również poprzez Nią człowiek może uzyskać dary zbawienia oraz przez Nią dojść do Chrystusa, gdyż pośrednictwo Maryi jest wynikiem Jej ścisłej łączności z Chrystusem i Jego zbawczym dziełem<sup>72</sup>. Święty Bernard zapewnia wszystkich ludzi, że jako Matka Syna Bożego, który jest samym Miłosierdziem, Maryja *pokornie a skutecznie sprawę zbawienia naszego prowadzić będzie*<sup>73</sup>.

## 6. Przyjęcie pokorne zwiastowanego Daru

Bóg chciał „za Matkę mieć Dziewicę, aby z Niepokalanej powstał Niepokalany<sup>74</sup>, który ma zgładzić pokalanie wszystkich; chciał też Pokornej, aby z niej wyszedł Cichy i Pokornego Serca” (por. Mt 11, 29)<sup>75</sup>. Również z łagodności Maryi, z jaką przyjmowała trudności swego powołania, wyraźnie prześwieca cnota pokory. Wynika to stąd, że „pokrewne są sobie pokora i łagodność”, gdyż jak matką zuchwałości jest pycha, tak prawdziwa łagodność jedynie z rzetelnej pokory pochodzi<sup>76</sup>. Maryja jednak nie pragnie wyniesienia, ani zasługi, stąd czuje się niegodną pozdrowienia anielskiego. Jedynie szuka łaski u Boga i bezgranicznie jej ufa<sup>77</sup>.

Zwiastowanie wymagało od Najświętszej Dziewicy *wyrażenia zgody w imię całej natury ludzkiej*<sup>78</sup>, zatem staje się Ona uosobieniem Kościoła przyjmującego Zbawiciela. W wymowny i udratyzowany sposób, z głęboko psychologicznym odczuwaniem zaprezentował to przekonanie św. Bernard: *Wyczekuje anioł na odpowiedź, bo trzeba mu już było powrócić do Boga, który go posłał. Oczekujemy i my, o Pani, nieszczęśni i przy-*

<sup>72</sup> S. KĘDZIORA, *Mysł teologiczna św. Bernarda...*, 304.

<sup>73</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie I. O podwójnym Chrystusa i Maryi przyjęciu, p. 1, s. 129.

<sup>74</sup> Użycie tu przez Bernarda określenia „Niepokalana” nie odnosi się do Niepokalanego Poczęcia Maryi, lecz do dziewiczego poczęcia przez Nią Jezusa. Święty Bernard przeczył Niepokalanemu Poczęciu Maryi, a jego sprzeciw wobec pojawiającej się praktyki celebracji święta Poczęcia spowodował gorącą dyskusję i podział wśród teologów na „makulistów” i „immakulistów”. Zob. R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 127; S. Kędziora, *Bernard z Clairvaux...*, 304. (red.).

<sup>75</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, *Homilia II*, p. 1, s. 41.

<sup>76</sup> Por. TAMŻE, Kazanie o dwunastu przywilejach Najświętszej Maryi Panny, p. 12, s. 167.

<sup>77</sup> Por. TAMŻE, Kazanie o Akwedukcie, p. 8, s. 180.

<sup>78</sup> Św. Tomasz, cytata za: A. BOSSARD, *Fiat w imię ludzkości*, w: *Mały Słownik Maryjny...*, 22.

*gnieceni wyrokiem potępienia. Oto jest Ci ofiarowana cena naszego zbawienia: jeśli się zgodzisz, natychmiast będziemy wyzwoleni*<sup>79</sup>.

Całe niebo wyczekiwało głosu Jedynej, która mogła zostać matką samego Zbawiciela. Bernard stwierdza: *Żaden głos nie może być porównany z głosem Maryi. Ona była w myślach Bożych od początku istnienia*<sup>80</sup>. Jej głos jest echem uczucia, wyrazem szlachetności, a szczególnie jest on promieniem czystego serca<sup>81</sup>. *Odpowiedz więc, Dziewico, co prędzej, odpowiedz aniołowi i nie zwlekaj; odpowiedz mu, a przez niego i Panu. Wyrzeknij słowo i przyjmij Słowo; wypowiedz swoje i pocznij Boże; rzeknij słowo, które przemija, a posiadź to, które jest wiekuiste.* Nie poprzestaje św. Doktor na tej refleksji, lecz w dalszym ciągu dociekliwie zapytuje: *Czemu się ociągasz? I czemu się lękasz? Uwierz, wyznaj i przyjmij. Niech pokora nabierze śmiałości, a powściągliwość ufności. Choć nie przystoi, aby dziewczica, będąc niewinną, zapomniała o roztropności, to jednak tutaj, Dziewico roztropna, nie lękaj się śmiałości. Miła jest powściągliwość milczenia, lecz teraz bardziej konieczne jest słowo zmiłowania*<sup>82</sup>.

Wreszcie Bernard wzywa Pannę pokorną: *O Pani, wyrzeknij słowo, którego czeka ziemia, czekają otchłanie, czekają nawet sami niebios mieszkańcy! Również i Sam Król i Pan wszystkich, o ile pożył słuźności Twojej (Ps 44, 12), o tyle też pożył przyzwolenia Twojego, bowiem od niego uzależnił zbawienie świata. A skoro podobalaś się Mu z milczenia, więc się przypodobasz z odpowiedzi, bo On Sam woła z niebios ku Tobie: O słuźna między niewiastami (Pnp 5, 9); spraw, niech usłyszę głos Twój (Pnp 2, 14)*<sup>83</sup>.

Jednakże *nie w samym tylko zamilowaniu do milczenia ujawnia się pokora, lecz widoczniej jeszcze przebija z mowy*<sup>84</sup>, dlatego też wówczas mocą działania Ducha Świętego zstępującego do tak wielkiej pokory, w tajnikach dziewiczego serca dołączyła się taka wielkoduszność [...], że ani tak

<sup>79</sup> Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja Oblubienica reprezentantką całej ludzkości*, w: *Maryja Oblubienicą Ducha Świętego*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, P. ŁABUDA, Tarnów 2009, 62: *Jak Ewa stała się przyczyną potępienia dla całego rodzaju ludzkiego, tak Maryja stała się przyczyną zbawienia dla wszystkich, w swojej wierze reprezentując wszystkich przed Bogiem i ze względu na wszystkich przyjmując przychodzącego Zbawiciela. [...] prezentację tego przekonania – nawiązującego do teologii ojców Kościoła – znajdujemy w jednym z kazań św. Bernarda z Clairvaux, który już w nowej epoce dokonał niejako jego podsumowania. Mówi więc Doktor Miodophymny: Usłyszałaś Dziewico, że poczniesz i porodzisz Syna; usłyszałaś, że stanie się to nie za sprawą człowieka, ale z Ducha Świętego.*

<sup>80</sup> Św. Bernard, za: S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 356.

<sup>81</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 356.

<sup>82</sup> *Kazania św. Bernarda ku czci Najświętszej Maryi Panny*, Kazanie 4, 8-9, w: *Liturgia Godzin*, t. I, Poznań 1982, 312.

<sup>83</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Homilia IV, p. 8, s. 79.

wielka pokora nie umniejsza wielkoduszności, ani wielkoduszność tak potężna nie uszczupliła pokory<sup>85</sup>. Niepowstrzymana niczym mocna wiara przepelniona miłością wzbudza tę najpiękniejszą odpowiedź Przedstawicielki ludzkości wobec Boga.

Zatem Maryja odpowiada Aniołowi Bożemu: *Oto Ja, służebnica Pańska* (Łk 1, 38) pokornie i z unizieniem, bo chce *przygotować miejsce łasce*<sup>86</sup>. Rzeczywiście jest to oznaka niezwyklej pokory, że wobec tak nadzwyczajnego wyniesienia przez Boga pozostała zależna i pokorna względem Niego: *Na Matkę Bożą zostaje wybraną, a służebnicą się mieni*<sup>87</sup>. Pokornymi słowami: *niech mi się stanie* Maryja chce *raczej wyrazić uczucia pragnienia, aniżeli zwyczajem wątpliwego pytać o skutek*. Święty Doktor dogłębnie rozumiejący pokorę, upatruje w odpowiedzi Maryi modlitewne zwrócenie się do Boga o ten zwiastowany Jej dar. Uzasadnia swoją domysłność w taki sposób, że *nikt nie modli się o to, w co nie wierzy i czego nie oczekuje. Bóg chce, ażeby u Niego proszono i o to, co przyobiecał. I może dlatego to, co dać postanowił, naprzód obiecuje, ażeby obietnica wzbudziła pobożność i aby to, czego darmo udzielić zamierza, stało się zasługą modlitwy pobożnej*<sup>88</sup>.

## 7. Pokorna Panna mądra i roztropna

Świętego Bernarda interesują wszystkie szczegóły z dziejów Odkupienia, w których Maryja bierze udział jako pierwowzór posłuszeństwa, spełniająca bez zastrzeżeń wolę Bożą<sup>89</sup>. „O Panno roztropna” – woła Bernard w zachwycie nad Maryją i stwierdza: *Tylko łączność z Bogiem była źródłem Twojej niezwyklej mądrości*<sup>90</sup>. Gdyż Chrystus, który już na początku wybrał Ją na swoją Matkę, jako Syn nappełnił Ją dogłębnie swoją mądrością<sup>91</sup>. *Niech pokora nabierze odwagi, a wstydlivość uzbroi się w uf-*

<sup>84</sup> Por. TAMŻE, *Kazanie o dwunastu przywilejach Najświętszej Maryi Panny*, p. 12, s. 166.

<sup>85</sup> Por. TAMŻE, p. 13, s. 168-169.

<sup>86</sup> Por. TAMŻE, *Homilia IV*, p. 9, s. 80.

<sup>87</sup> Por. TAMŻE.

<sup>88</sup> Por. TAMŻE, p. 11, s. 82; Wywód ten stanowi pożyteczne wskazanie dla dążących do otrzymania od Boga łaski i cnoty pokory, gdyż wprowadza w oparciu o przykład pokory Maryi w kolejny etap pracy wewnętrznej, aby postrzegać Boga jedynie przez miłość. W taki sposób *spozstrzegają Boga ludzie dobrzy. W samych tylko dobrych Bóg jest tak, że jest także z nimi, a to skutkiem zgodności woli*. Chodzi tu o takie poddanie swej woli sprawiedliwości, aby Bogu nie przynosiło ujmy pragnąc tego, czego chcą ludzie, ale gdy *wola ich nie stoi w niezgodzie z Jego wolą – wtedy w szczególniejszy sposób łączą dobrzy Boga z sobą*. TAMŻE, *Homilia III*, p. 4, s. 60.

<sup>89</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 358.

<sup>90</sup> Św. Bernard, za: S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 357.

<sup>91</sup> Por. O. Pio, *Ep. II*, s. 419-420, za: O. Pio *o Matce Bożej...*, 16.

ność! *Żadną miarą teraz nie przystoi, aby prostota dziewicza zapomniała o roztropności*<sup>92</sup>.

Jezus Chrystus w jednej ze swych przypowieści pochwalił roztropność tych panien, które razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach (Mt 25, 4). Napelniona miłością do Boga Dziewica z Nazaretu jest ich wzorem, a jednocześnie staje się przeciwieństwem panien, których lampy gasną przed nadejściem Oblubieńca (por. Mt 25, 1-13). W *Tej Jednej i Najwyższej Maryi dostrzegamy Pannę Roztropną*<sup>93</sup>, mężną Niewiastę, której kaganek w nocy nie zgaśnie (por. Prz 31, 18). Oto zbrojna wiarą kroczy chwalebna Panna, której *lampa nawet aniołom światłości cudem się wydała. Świeciła jaśniej od innych Ta, którą napelnił oliwą łaski Jej Syn*<sup>94</sup>.

Opat kłarewaleński rozważał etapy procesu podejmowania decyzji przez Maryję. Święty Doktor opracował teorię wolnej woli, czyli osobistej władzy, dzięki której każdy człowiek jest wolny od jakiegokolwiek wewnętrznej konieczności i przymusu. Wprawdzie aktowi woli zawsze towarzyszy akt poznania, rozeznania i namysłu, jednak wola nie jest przez ten akt zdeterminowana, lecz zachowuje pełną możliwość wyboru<sup>95</sup>. Szczyty tak rozumianej wolności św. Bernard widzi w mądrym postępowaniu Maryi, która pieczołowicie strzeże wewnętrznej wolności, poprzez wybieranie nie tylko postawy pokory stworzenia przed Wszchemocnym, ale nade wszystko pełnej miłości pokory Oblubienicy wobec Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tę Jej pokorę głęboko umiłował św. Bernard i stwierdził, że jeśli Jej pokorę będzie głosić, to na pewno znajdą się ludzie, choćby nieliczni, którzy staną się *cisi i pokornego serca* (Mt 11, 29)<sup>96</sup>.

Zgoda udzielona ze szczególną mądrością przez Maryję na przyjęcie Wcielonego Syna Bożego, pozostaje głęboko osobistym aktem Dziewicy z Nazaretu, jednak nie ogranicza się jedynie do Niej samej. Wprawdzie w Zwiastowaniu Maryja stanęła wobec Boga indywidualnie, lecz także jako przedstawicielka całego rodzaju ludzkiego, stąd *fiat* pozostaje nie tylko Jej najbardziej osobistym aktem, ale również tajemniczo obejmuje całą ludzkość<sup>97</sup>. Gdyż już wcześniej o cały rodzaj ludzki troszczyła się Dziewi-

<sup>92</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Homilia IV, p. 8, s. 79.

<sup>93</sup> Por. TAMŻE, Kazanie II, p. 9, s. 139.

<sup>94</sup> TAMŻE.

<sup>95</sup> Por. S. KOWALCZYK, *Mysł filozoficzna św. Bernarda...: Wolność taka jest konsekwencją rozumności człowieka i jest trwale złączona z jego naturą*. [...] *Rozum ludzki, analizując wielość i różnicowanie bytów widzialnego świata, może stwierdzić istnienie Boga, nie jest jednak w stanie poznać Jego natury*.

<sup>96</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie IV, p. 5, s. 151.

<sup>97</sup> Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja Oblubienica reprezentantką...*, 61: *W Jej przyzwalającej odpowiedzi na wcielenie zawarta jest również odpowiedź całej ludzkości, a nawet całego stworzenia. Liczne reminiscencje tego przekonania są obecne w antytypycznym zestawieniu Maryi z Ewą, którego dokonali już pierwsi ojcowie Kościoła*.



ca, zanim Jej powiedziano: Nie bój się Maryjo, znalazłaś łaskę u Boga (Łk 1, 30)<sup>98</sup>. Bo *pokój z Bogiem i ludźmi, śmierci zniszczenie, życia naprawienie* – oto łaska, którą znalazła u Boga<sup>99</sup>.

Pokora Maryi przejawiała się w Jej roztropności w sposób szczególny. Oto *Panna Roztropna szukała nie mądrości, jak Salomon, nie bogactw, nie godności, nie potęgi, ale łaski; albowiem zbawienie osiągamy jedynie za pomocą łaski*. Dziewica Maryja pragnie łaski a nie wyniesienia, bo tak dalece ufa łasce, że w swej mądrości *boi się pozdrowienia anielskiego*<sup>100</sup>. Maryja roztropnie nie udzielała konkretnej odpowiedzi, aby nierozważnie nie wypowiedzieć tego, czego nie wiedziała. Dlatego powiedziała: *Jak to się stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1, 34) i oczekiwała z uwagą na odpowiedź Anioła<sup>101</sup>. A gdy ją usłyszała, modlitewnie prosiła: *Niech mi się stanie według słowa twego. Bo miłościwy Bóg, który wszystkich ludzi chce zbawić, zasługi dla nas od nas samych wymusza i gdy nas uprzedza, dając to, co wynagrodzi, darmo daje, aby nie darmo wynagradzał*<sup>102</sup>. Dobrze zrozumiała to Panna roztropna, gdyż do obietnicy *darmo Jej danej dołączyła zasługę własnej modlitwy*, gdy prosiła: *Boże, ja zaś proszę, aby mi się stało w żywocie według słowa twego*<sup>103</sup>.

U Najświętszej Panny naczynie duchowe jest pełne oliwy. Panna roztropna postępując w łasce, poprzez modlitwę oraz obcowanie z Bogiem przybliżała się do Niego. U Niej *żarzyła się w szukaniu łaski miłość, jaśniało w ciele dziewictwo, rzuciła się w oczy pokora w usługiwaniu*<sup>104</sup>. Pokora często nazywana jest unizieniem a unizienie pokorą, mimo pewnej różnicy. Wysokim stopniem pokory jest nie tylko poznanie własnego unizienia, ale i umiłowanie go<sup>105</sup>. W tym znaczeniu Najświętsza Dziewica śpiewała w *Magnificat*: *Wejrzał na unizienie swojej służebnicy*, gdyż z imienia obiecane Syna: *Jezus* (Łk 2, 12) rozumiała Panna roztropna, jak wielką i jak szczególną znalazła u Boga łaskę. Pełne znaczenie tego Imienia podał Anioł: *Albowiem On zbawi lud Swój od ich grzechów* (Mt 1, 21)<sup>106</sup>.

Chcąc jak najpełniej wyrazić piękno nadprzyrodzonych cnót Matki Bożej, św. Bernard stara się dobierać słowa w taki sposób, aby przekazy-

<sup>98</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie IV, p. 8, s. 153.

<sup>99</sup> Por. TAMŻE, *Homilia III*, p. 10, s. 66.

<sup>100</sup> Por. TAMŻE, *Kazanie o Akwedukcie*, p. 7, s. 180.

<sup>101</sup> Por. TAMŻE, *Homilia IV*, p. 3, s. 73.

<sup>102</sup> Por. TAMŻE.

<sup>103</sup> Por. TAMŻE, p. 11, s. 83.

<sup>104</sup> TAMŻE, *Kazanie o Akwedukcie*, p. 9, s. 181.

<sup>105</sup> Por. O. Pio, Ep. II, s. 419-420, za: O. Pio o *Matce Bożej...*, 11.

<sup>106</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, *Homilia III*, p. 10, s. 66.

wanym przez Tradycję treściom nauczania o Maryi nadać charakter żywy, a przy tym bliski i niezaprzeczalnie prawdziwy. Z treści już wcześniej głoszonych przez Kościół, św. Doktor wydobywa i wyjaśnia to, co było zbyt tajemnicze dla ogółu, a następnie, dodając swoje głębokie przekonanie religijne oraz *namaszczenie pobożności własnej duszy, uprzystępnia mariologię jako naukę zrozumiałą i pociągającą*<sup>107</sup>. Wybitnym tego dowodem są jego słowa: *Jakże wielka i jak kosztowna cnota pokory obok niewinności takiej, obok sumienia całkowicie bez winy i co więcej, obok takiej pełni łaski! Skądże w Tobie pokora i to tak wielka pokora, o Błogosławiona? W zupełności godną jesteś, by Pan wejrzał na Cię, by Król pożądał Twej piękności (Ps 44, 12), by był pociągnięty wonnością (Pnp 1, 3) najprzyjemniejszą z owego Przedwiecznego Przybytku Ojcowskiego łona (Pnp 1, 12)*<sup>108</sup>.

## 8. Pokora Bożego macierzyństwa Maryi

Zasadniczą podstawą godności Maryi jest Jej Boskie macierzyństwo, poprzez które została zespolona nierozzerwalnie z Chrystusem i Jego Kościołem. Toteż w swoich mariologicznych wypowiedziach św. Bernard wyśławia gorąco Maryję przede wszystkim jako Matkę Syna Bożego. Z tego powodu otacza Ją wyjątkową miłością<sup>109</sup>. W swym nauczaniu w mistrzowski sposób przedstawia niezwykle uprzywilejowanie Matki Bożej, powołanej do niezwykłej i jedynej funkcji przewyższającej godność wszystkich aniołów i świętych<sup>110</sup>. Będąc wierny nauce Kościoła, św. Bernard przedstawia dziewiczą Matkę Bożą obok centralnej postaci Jej Syna, a zarazem Syna Bożego. Jednocześnie Jej służbę Bogu łączy z misją Zbawiciela tak nierozzerwalnie, że z tego zjednoczenia wyprowadza uzasadnienie całej Jej wielkości i chwały<sup>111</sup>.

Jako Matka Syna Bożego staje się jednocześnie pełną miłosierdzia Matką ludzi, którym służy w pełnej pokory trosce o ich zbawienie i otaczając modlitwą. Podkreślając paralelizm między życiem Syna Bożego a życiem Jego Matki, św. Bernard wskazywał, że droga chrześcijanina jest zarówno „drogą Chrystusa”, jak i „drogą Maryi”. Życie Dziewiczej Matki Bożej wzbudza pragnienie naśladowania, gdyż Jej miłość Boga jest zarazem miłością ludzi. Jednocześnie Matka Chrystusa jest dla każdego człowieka

<sup>107</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 359.

<sup>108</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie IV, p. 7, s. 153.

<sup>109</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 349.

<sup>110</sup> Por. TAMŻE, 332.

<sup>111</sup> Por. TAMŻE, 348.

szczególnością pomocą, gdyż dziewicza czystość Maryi złączona z najwyższą niepokalanością Syna Bożego ma moc oczyszczającą i prowadzi do uświęcenia<sup>112</sup>. Człowieczeństwo Maryi jest bowiem wolne od wszelkiej zmyły grzechu, ale także czyste ze względu na samą naturę<sup>113</sup>.

Stwórca ludzi, aby stać się człowiekiem, stworzył i wybrał sobie taką Matkę, która będzie dla Niego odpowiednia i która Mu się będzie podobała. Tę Jediną wybraną natchnął uprzednio ślubem dziewictwa i *udzielił Jej zawczasu prawa do zasługi wskutek pokory*<sup>114</sup>. Życie Maryi od niepokalanego początku było wielkodusznym aktem pełnego powierzenia się Bogu. Przez Anioła Stwórcę przekazał *radosną nowinę: Tego będziesz Matką, którego Bóg jest Ojcem. Syn Ojcowskiej jasności będzie wieńcem Twej czystości. Mądrość Bożego serca będzie owocem panińskiego żywota. Boga porodzisz i z Boga poczniesz*<sup>115</sup>. W taki sposób łaskę Bożego macierzyństwa „znalazła pełna już łaski; miłością gorejąca”, w dziewictwie nie naruszona; i tak oto Maryja „pokorą Bogu oddana” stała się Matką Bożego Syna<sup>116</sup>. Później ta świadomość cudownego powołania Jej do macierzyństwa Bożego stopniowo rozwijała się w Maryi, równocześnie z uczestnictwem i towarzyszeniem w życiu Jezusa Chrystusa<sup>117</sup>.

Święty Bernard podkreśla inny jeszcze aspekt pokory w kontekście macierzyństwa, mówiąc, że dziewictwo uświęciło Boże macierzyństwo Matki a płodne dziewictwo jeszcze podniosło Jej pokorę. Stąd Święty Opat wyprowadza wniosek: *Gdyby więc Maryja nie była pokorna, nie spocząłby na Niej Duch Boży; a gdyby nie był spoczął, nie byłby też Jej uczynił Matką*<sup>118</sup>. Bóg wejrzał raczej na niskość swojej Służebnicy, niż na Jej dziewictwo, bo choć podobała się Bogu z dziewictwa, to jednak poczęła z pokory. Stąd święty Autor tej homilii celnie konkluduje, że *bez wątpienia pokora to sprawiła, że dziewictwo się podobało*<sup>119</sup>. Rozważanie dziewictwa Maryi przez św. Bernarda wywołuje jego pełne zachwytu stwierdzenie, że jak promień słoneczny pojawia się *z jasności bez najmniejszego cienia*, podobnie *Bóg mógł się narodzić tylko z Niepokalanej*<sup>120</sup>. Doktor Miodopłynny podkreśla: *Wreszcie było i szczególniejszą chwałą, i uwybitnym przywi-*

<sup>112</sup> J. ZBICIAK, *Duchowość św. Bernarda*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin 1976, 305.

<sup>113</sup> Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie o Akwedukcie, p. 7, s. 179.

<sup>114</sup> TAMŻE, *Homilia II*, s. 41.

<sup>115</sup> Por. TAMŻE, *Homilia III*, p. 8, s. 64.

<sup>116</sup> Por. TAMŻE, *Kazanie o Akwedukcie...*, 184.

<sup>117</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 334.

<sup>118</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, *Homilia I*, p. 5, s. 36.

<sup>119</sup> TAMŻE, *Homilia I*, p. 5, s. 36.

<sup>120</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 342.

lejem Dziewicy Maryi, że stała się godną mieć wspólnie z Bogiem Ojcem jednego i tegoż samego Syna<sup>121</sup>.

Matka Boża dla św. Bernarda, po Bogu, była *największą świętością i szczęściem, jakie wypełniało jego duszę po brzegi. Karmił się i żył cały tą siłą moralną. To pod jej wpływem układało się całe jego życie*<sup>122</sup>. Dlatego też Święty z Clairvaux woła do całego świata wierzącego: *Naśladujcie, wszyscy ludzie, Bożej Matki pokorę!*<sup>123</sup>. Uzasadnia on, że bez dziewictwa można się zbawić, ale bez pokory nie, gdyż cnota dziewictwa jest załeczną, natomiast cnota pokory nakazana. Dlatego też należy koniecznie naśladować pokorę Dziewicy<sup>124</sup>, gdyż *Maryja sama swoją pokorą przewyciężyła wszystkie złe zamiary szatańskie, samowolę i szczególnie pychę ducha*<sup>125</sup>.

## 9. Zakończenie

Mariologia św. Bernarda w swym całokształcie nie odbiega od Tradycji chrześcijańskiej, ale znajduje się w niej nowy zar ducha, subtelne i nasycone uczuciem odmienne ujęcie od wieków trwającej nauki Kościoła<sup>126</sup>. Dla św. Bernarda z Clairvaux Maryja stała się „sztandarem pobożności”, gdyż była *odważna w swoich wyborach, umiarkowana w swoim milczeniu, oszczędzająca w swoich pytaniach i uczciwa w swoich stwierdzeniach*<sup>127</sup>, dlatego też Jej życie i modlitwa powinny być naśladowane przez wiernych. Święty Bernard nie tylko zachwycił się przedziwną pokorą Maryi i podziwiał heroizm cnót, lecz naśladuje Ją oraz sam staje się na Jej podobieństwo czysty i pokorny przed Bogiem<sup>128</sup>. *Bernard pragnął, by Matka Boża stała się gwiazdą przewodnią wszystkich wierzących oraz grzeszników myślących o nawróceniu*”. *Nawoływał nie tylko do przyzywania Maryi, ale ponadto do naśladowania Jej życia. Wzywał wszystkich ludzi, aby starali się „wejść na ścieżkę, którą kroczyła Maryja: ścieżkę wąską, mozolną, ofiarną, lecz pewną i prowadzącą do szczęścia*<sup>129</sup>.

<sup>121</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Kazanie II, O siedmiorakim Duchu w Chrystusie, 112.

<sup>122</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 337.

<sup>123</sup> BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej...*, Homilia I, p. 9, s. 39.

<sup>124</sup> Por. TAMŻE, p. 5, s. 35.

<sup>125</sup> Por. TAMŻE, Homilia II, p. 4, s. 43: *Dla kogo zachowano to zwycięstwo, jeśli nie dla Maryi? Ta bez wątplenia starła głowę jadowitą: Ta, która uniwiecz obróciła wszystkie zakusy szatana, wysuwającego bądź ponęty ciała, bądź pychę ducha.*

<sup>126</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 357.

<sup>127</sup> J. KRÓLIKOWSKI, *Modlitwa do Maryi. Geneza i sens teologiczny*, w: *Maryja Orantka doskonała*, A. GAŚSIOR, J. KRÓLKIOWSKI, P. ŁABUDA, Tarnów 2008, 108.

<sup>128</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 358.

<sup>129</sup> Por. TAMŻE, 361: „Do Maryi! Wszyscy do Maryi!”.

Możliwość poznawania tekstów mariologicznych św. Bernarda w języku polskim<sup>130</sup> daje czytelnikowi szansę głębszego umiłowania Syna Bożego, gdyż według św. Bernarda tylko Jezus jest *miodem w ustach, kantykiem w uchu, radością w sercu*. Stąd właśnie wziął się tytuł, jaki przyznała mu tradycja: *Doctor Mellifluus*, gdyż jego wysławianie Jezusa Chrystusa „płynie niczym miód”. Homilie św. Bernarda zarazem wyrażają „przeziwną czystość wewnętrzną”, wynikającą z ustawicznego przebywania duchowego z Maryją. Przebija z nich jego nadzwyczajna zażyłość ze swą Królową<sup>131</sup>, gdyż zgodnie z legendą Maryja była jedyną Kobietą, której wolno było bez ograniczeń przekraczać progi klauzury klasztornej<sup>132</sup>. Właśnie dzięki swoim homiliom, napełnionych gorącą miłością do Chrystusa i Jego Matki, dzięki wyrażanym słowami porywom ducha, pod wpływem których liczni młodzieńcy wstępowali do cystersów, ale także dzięki licznym dziełom, do których należą rozprawy teologiczne, utwory ascetyczne, listy i kazania, św. Bernard z Clairvaux został uznany za Doktora Maryjnego<sup>133</sup>. Uwieńczeniem niezwykłego życia św. Bernarda stał się fakt, iż Pius VIII w 1830 roku ogłosił św. Bernarda z Clairvaux Doktorem Kościoła, a Pius XII w 1953 r. opublikował encyklikę o nabożeństwie do św. Bernarda zatytułowaną *Doktor Miodopłynny*.

Iwona Krysiak  
Instytut Maryjno-Kolbiański „Kolbianum” (Niepokalanów)

ul. Kolbego 5  
Niepokalanów  
96-515 Teresin

e-mail: iwona.nspj@wp.pl

<sup>130</sup> Tłumaczenie *Kazań o Najświętszej Maryji Pannie św. Bernarda z Clairvaux* z oryginału łacińskiego zostało dokonane pięknym staropolskim językiem. Ze względu na starodawne zwroty (np. jużćić, azaliści, jenoć, snadź, itd.) pożyteczna dla czytelnika byłaby delikatna korekta tego tekstu na język używany obecnie, przystępny dla wszystkich wierzących.

<sup>131</sup> Por. S. KIEŁTYKA, *Święty Bernard...*, 336.

<sup>132</sup> Por. TAMŻE, 338.

<sup>133</sup> Por. TAMŻE, 359.

## La visione dell'umiltà di Maria secondo san Bernardo

(Riassunto)

L'umiltà biblica, perfettamente eseguita da Maria, è l'espressione di un atteggiamento esemplare verso Dio. San Bernardo di Chiaravalle scriveva su Maria umile che amava Dio sopra ogni cosa.

L'articolo è stato strutturato in questo modo: 1) La virtù cristiana dell'umiltà; 2) L'umiltà secondo san Bernardo; 3) Il fondamento dell'umiltà di Maria; 4) L'umile atteggiamento davanti a Dio; 5) La cooperazione nella maturazione dell'umiltà; 6) L'umile accoglienza del Dono (annunciazione); 7) L'umile Vergine sapiente e prudente; 8) L'umiltà della divina maternità di Maria.

Bernardo ha voluto che la Madre di Dio diventasse una guida per i credenti. Egli esortava tutti ad entrare nel percorso di Maria: è il cammino stretto che porta alla felicità eterna.